P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK, 8 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 96 (1024)

Krwawe zajścia na Sycylii

24-godzinny strajk generalny we Włoszech i perspektywy wyborcze

Wywiad z sekretarzem generalnym włoskich związków zawodowych tow. Di Vittorio



W związku z napiętą sytuacją wywołaną krwawym terrorem band reakcyjnych na Sycylii i ogłoszeniem 24-godzinnego strajku generalnego we Włoszech, korespondent RAP zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie położenia do sekretarza generalnego włoskiej CGT (Związków Zawodowych), tow. Di Vittorio.

Di Vittorio wraca właśnie z wiecu robotników transportowych, gdy czekamy na niego w jego gabinecie. Odrazu przystępuję do rozmowy. Di Vittorio odpowiada przede wszystkim na pytania, dotyczące **krwawych wypadków na Sycylii.**

Zamordowano tam jednego po drugim **35 działaczy związkowych,** w większości działaczy chłopskiego ruchu zawodowego — oświadcza tow. Di Vittorio.

Żeby zrozumieć **charakter tych zbrodni,** należy zdać sobie sprawę z tego, że na Sycylii rozwija się ruch, który możnaby określić jako **początek rewolucji agrarnej.** Na wyspie tej, liczącej blisko 4 miliony mieszkańców, istnieją do dnia dzisiejszego **stosunki o charakterze feodalnym.** Olbrzymie dobra znajdują się w rękach wielkich obszarników, właściciele **rozległych latyfundiów,** dochodzących do 10 a nawet do 15 tysięcy ha.

Istnieje też **specjalna kategoria burżuazji miejskiej,** nieznanej gdzie indziej tzw. „Gabelotti", którzy z ramienia obszarników oddają ziemie w użytkowanie biednym dzierżawcom i chłopom na warunkach **potwornej eksploatacji.** Istnieje kilka kategorii tych pośredników. Podczas gdy te elementy pasożytnicze prowadzą szerokie życie, na wzór wielkich panów feodalnych, chłopstwo żyje w warunkach **nędzy nie do opisania.**

Po wyzwoleniu rozpoczął się na Sycylii **po raz pierwszy w historii tego kraju ruch chłopski,** zmierzający do zniesienia zależności feudalnej.

Dzięki wysiłkom CGT w parlamencie uchwalono szereg ustaw, które jednak pozostały **tylko na papierze.** Celem nie dopuszczenia do przeprowadzenia tych ustaw obszarnicy i „Gabelotti" zorganizowali **zbrodnicze bandy,** które **mordują przywódców ruchu chłopskiego i terroryzują ludność pracującą.**

Faktem, który wywołuje największe oburzenie — mówi tow. Di Vittorio — jest to, że dotychczas **ani jeden ze sprawców zbrodni nie został aresztowany.** Dowodzi to również **cichego współdziałania samego rządu z feodałami**

Kampania wyborcza jeszcze bardziej zaostrzyła ten stan rzeczy. Drogą terroru i morderstw obszarnicy chcą narzucić ludności swoje kandydatury i **nie dopuścić do wolnych wyborów na Sycylii**

W dniu 31 marca i 6 kwietnia komitet wykonawczy CGT odbył nadzwyczajne posiedzenie, by zamanifestować **całkowitą solidarność włoskiej klasy robotniczej z ludnością Sycylii** i postawić rząd przed alternatywą: albo rząd stwierdza, że jest w stanie znaleźć winnych dotychczasowych zbrodni i zapewnić bezpieczeństwo działaczy związkowych i wolność ruchu związkowego, **albo klasa robotnicza Sycylii i całych Włoch będzie musiała sama dbać o bezpieczeństwo swoich działaczy. DLA POPARCIA TEGO ŻĄDANIA KOMITET WYKONAWCZY PROKLAMOWAŁ 24-GODZINNY STRAJK PROTESTACYJNY NA DZIEŃ 12 KWIETNIA W CAŁYCH WŁOSZECH, JAKO OSTRZEŻENIE POD ADRESEM RZĄDU.**

W międzyczasie — oświadcza dalej tow. Di Vittorio — przyszła **nowa zbrodnia.** W Camposcale zamordowany został sekretarz miejscowej organizacji chłopskiej.

W tej sprawie odbyłem **dwugodzinną rozmowę z premierem De Gasperi i ministrem spraw wewnętrznych Scelbą.** Nie mogli oni zaprzeczyć temu, że **sytuacja na Sycylii jest bardzo tragiczna.** Byli zmuszeni przyznać, że rząd okazał się bezsilny wobec morderców, obszarników i ich agentów i przyrzekli podjąć środki wyjątkowe dla ujęcia winnych. Odpowiedziałem im — mówi dalej tow. Di Vittorio — że nie możemy dłużej wierzyć słowom i że **CGT będzie sądzić rząd według konkretnych rezultatów.**

Z kolei zapytujemy tow. Di Vittorio o stosunek CGT do niedawnej **deklaracji premiera De Gasperi,** który zapowiedział **ograniczenie prawa strajku.**

Deklaracja De Gasperi—odpowiada tow. Di Vittorio — wyraża **życzenie kapitalistów i obszarników,** którzy przygotowują plan ofensywy generalnej przeciwko zdobyczom klasy robotniczej, osiągniętym dzięki sile naszej CGT, która liczy **7 milionów członków.** Ustawy zapowiedziane przez De Gasperi'ego zostały uchwalone 15 dni temu, na kongresie przemysłowców, odbytym w Sienie. Zarówno polityka rządu De Gasperi'ego jak i niesłychany **nacisk rządu USA i trustów amerykańskich na Włochy** zmierzają do stworzenia w kraju naszym klimatu politycznego, sprzyjającego ofensywie wielkiego kapitału przeciwko zdobyczom świata pracy. Ale nasza konfederacja pracy — mówi tow. Di Vittorio — jest silna. Jest ona zdecydowana bronić za wszelką cenę poziomu życiowego mas pracujących. Masy robotnicze niewątpliwie dadzą właściwą odpowiedź na zakusy reakcji **w głosowaniu 18 kwietnia.**

Oczekujemy z ufnością wyniku wyborów 18 kwietnia — oświadcza na zakończenie tow. Di Vittorio. Mogę jednak stwierdzić, że prowokacje reakcji i obca interwencja ,bezwstydne i niesłychane mieszanie się USA w nasze wewnętrzne sprawy, wywołuje **oburzenie wśród mas związkowych.** Jestem pewny, że **włoska klasa robotnicza w całości swojej odda swój głos na Demokratyczny Front Ludowy,** gdyż Front Ludowy jest tym ugrupowaniem politycznym, które przyswoiło sobie w całości platformę żądań reform społecznych, opracowaną przez CGT.

Wywiad przeprowadził Jan Cywiak.

Intensywne walki w Grecji

Wojska Markosa biją oddziały faszystów na wszystkich frontach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse cytuje komunikat radiowy gen. Markosa z Grecji, stwierdzający, że powstańcy walczą zaciekle z siłami rządu ateńskiego, które używają ciężkiej artylerii, czołgów i samolotów.

Wszędzie — jak stwierdza komunikat gen. Markosa — nieprzyjaciel jest nękany przez wojska demokratyczne.

W walkach 2 ostatnich dni nieprzyjaciel stracił 60 zabitych oraz bardzo licznych rannych i jeńców. Artyleria powstańcza bombardowała miejscowość Mikrovrissi.

Fala strajków w Stanach Zjednoczonych

Katastrofalny spadek wydobycia węgla grozi unieruchomieniem szeregu gałęzi przemysłu

NOWY JORK (PAP). Strajk górników kopalń węgla brunatnego objął ostatnio również szereg kopalń węgla kamiennego. W stanie Pensylwania przerwało pracę 7 tys. górników.

Oficjalnie zakomunikowano, że wydobycie węgla w Stanach Zjednoczonych spadło do 770 tys. ton tygodniowo, wobec 13 milionów ton przed wybuchem strajku. Prasa podkreśla, że w związku ze strajkiem górników nieczynnych jest wiele przedsiębiorstw innych gałęzi przemysłu. Nieczynna jest również połowa taboru kolejowego. Koleje posiadają zapas węgla na 16—18 dni. Rząd zamierza wydać nowe rozporządzenia w sprawie zmniejszenia spożycia węgla.

* * *

NOWY JORK (PAP). Zastrajkowało tu 6000 kierwców autobusów miejskich na 6 liniach autobusowych. Powodem strajku jest niezadowolenie kierowców z ustalonych rozkładów. jazdy.

Amnestia w Jugosławii

dla obywateli włoskich

BELGRAD (PAP). — W dniu wczorajszym prezydium ludowego zgromadzenia Jugosławii na wniosek ministra obrony narodowej oraz ministra sprawiedliwości uchwaliło ustawę o amnestii dla obywateli włoskich w Jugosławii.

Ustawa zwalnia wszystkich obywateli włoskich, skazanych prawomocnym wyrokiem jugosłowiańskich sądów wojskowych, lub cywilnych, od wszelkiej kary za wyjątkiem konfiskaty majątku. Poza tym ustawa zapewnia osobom objętym działaniem amnestji wyjazd z Jugosławii do Włoch.

Nowy parlament Rumunii

przystąpił do obrad nad demokratyczną konstytucją republiki

BUKARESZT (PAP). Dnia 6 bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowego parlamentu rumuńskiego z udziałem członków prezydium Ludowej Republiki Rumuńskiej, rządu z premierem Grozą na czele, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy zagranicznej itd.

Otwarcia sesji dokonali przewodniczący prezydium Ludowej Republiki Rumuńskiej prof. Parhon, który wskazał, iż *nowoobrani posłowie reprezentują wolę i dążenie narodu utrzymania i wzmocnienia osiągnięć ustroju demokratycznego, osiągnięć, zdobytych w walce przeciw reakcji, faszyzmowi i imperializmowi.* Prof. Parhon podkreślił, iż *najważniejszym zadaniem parlamentu będzie opracowanie nowej konstytucji, której podstawowym założeniem będzie stwierdzenie faktu, iż źródłem władzy w państwie jest naród i że władza ta wykonywana jest przez naród.*

Wielkie zgromadzenie narodowe wybierze następnie prezydium, które będzie naczelnym organem władzy państwowej. Ważną reformą uchwaloną przez nowy parlament będzie także reforma administracyjna, mająca na celu *umożliwienie szerokim masom ludowym wzięcia udziału w rządzeniu państwem. Reforma ta umożliwi zmobilizowanie całego narodu do pracy nad odbudową kraju.*

Na najbliższym posiedzeniu wybrane zostanie tymczasowe kierownictwo, a następnie parlament zajmie się dyskusją nad nową konstytucją. Jak wiadomo, istnieje już projekt konstytucji opracowany przez front demokratyczno-ludowy, który służyć będzie za podstawę dyskusji.

Po uchwaleniu konstytucji wielkie zgromadzenie narodowe opracuje teksty ustaw o reformach przewidzianych przez nową konstytucję.

Decyzja harcerzy węgierskich

BUDAPESZT (PAP). — Węgierski Związek Harcerzy na wtorkowym posiedzeniu **postanowił zerwać stosunki z międzynarodowym biurem dla spraw harcerzy,** ponieważ — jak stwierdza w swoim postanowieniu — **harcerstwo zachodnie wysługuje się imperializmowi, kapitalizmowi i Inteligence Service.**

Sanacyjna spółka z Hitlerem

Radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza raporty sanacyjnych ambasadorów o konszachtach z hitlerowskim Berlinem

MOSKWA (PAP). W zbiorze pt. *„Dokumenty i materiały z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową"*, wydanym przez radzieckie MSZ, niemało miejsca zajmuje *korespondencja dyplomatów sanacyjnych Łukasiewicza, Lipskiego i Raczyńskiego z Beckiem.* Szczególnie znamienne dla sanacyjnej polityki zdrady narodowej i współpracy z Hitlerem są *raporty b. ambasadora w Berlinie — Lipskiego.*

Konszachty Lipski — Goering

W trzech kolejnych raportach, zaopatrzonych napisem *„ściśle tajne"* z dnia 11 sierpnia, 20 września i 27 września 1938 roku, Lipski donosi Beckowi o swoich rozmowach z Goeringiem, Hitlerem, Ribbentropem i Weizsackerem. *Każda z tych rozmów odzwierciadlała coraz bardziej zacieśniającą się współpracę kliki sanacyjnej z agresywną polityką III Rzeszy, skierowaną przeciwko całej słowiańszczyźnie i samej Polsce.*

W rozmowie Lipskiego z Goeringiem na przyjęciu u ambasadora włoskiego w Berlinie, *Goering wyrażał gorącą chęć omówienia perspektyw dalszego zbliżenia polsko-niemieckiego, proponując zaprzestanie wzajemnej działalności szpiegowskiej i wymianę informacyj, dotyczących ZSRR i Czechosłowacji.* Powiedział *on, iż po rozwiązaniu sprawy czeskiej aktualną stanie się sprawa rosyjska, stwierdzając, że w wypadku konfliktu polsko-radzieckiego Niemcy nie zachowają neutralności i udzielą Polsce pomocy.* Goering zapewniał, że Niemcy nie chcą Ukrainy, sugerował natomiast, że Polska mogłaby mieć bezpośrednie interesy w Rosji, szczególnie na Ukrainie. Te sugestie Goeringa trafiły widocznie do przekonania Lipskiemu, gdyż — jak powiada — *poinformował natychmiast Goeringa, że w toku rozmów wiceministra Szembeka z posłem rumuńskim w Berlinie — Petrescu Comnenem — ten ostatni zapewnił go, że Rumunia żadną miarą nie przepuści wojsk radzieckich przez swe terytorium.*

Goering — pisze Lipski — przyjął to oświadczenie do wiadomości z wielkim zadowoleniem. Już wówczas Goering oświadczył, że *los Czechosłowacji jako państwa, jest przesądzony i że nadszedł czas, by osiągnąć porozumienie w tej sprawie. W tym miejscu Lipski natychmiast wystąpił z propozycją utworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, do czego Goering ustosunkował się pozytywnie.*

W *rozmowie z Hitlerem*, która odbyła się w Obersalzbergu na 9 dni przed Monachium. *Lipski poszedł jeszcze dalej,* pisząc co następuje: *„Specjalnie wydzieliłem zagadnienie Rusi Podkarpackiej, kładąc nacisk na moment strategiczny w stosunku do Rosji, na propagandę komunistyczną, która prowadzona jest na tym terenie itd.* Odniosłem wrażenie, że *kanclerz bardzo zainteresował się tym zagadnieniem,* szczególnie, gdy mu powiedziałem, że długość granicy polsko-rumuńskiej jest stosunkowo niewielka i że *przy pomocy wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez Ruś podkarpacką stworzylibyśmy silniejszą barierę przeciwko Rosji.*

Na zapytanie Hitlera, jakie kroki rząd polski zamierza przedsięwziąć w związku ze swymi żądaniami wobec Czechosłowacji, Lipski odpowiedział: *„W tym punkcie nie cofnęlibyśmy się przed użyciem siły, gdyby naszych interesów nie uwzględniono".*

Hitler oświadczył, że po przyłączeniu Sudetów nie udzieli gwarancji Czechosłowacji — pod pozorem, że może to uczynić tylko w tym wypadku, gdyby takich gwarancyj udzieliły również Polska, Węgry i Włochy. Wyraził on przy tym przekonanie, że Polska i Węgry gwarancji tych nie dadzą bez rozwiązania sprawy mniejszości.

W tym miejscu Lipski usłużnie zapewnił Hitlera w imieniu rządu sanacyjnego, że Polska tak właśnie postąpi. Hitler, podobnie jak Goering, *w toku rozmowy wciąż podkreślał, że Polska winna odegrać rolę pierwszorzędnego czynnika, skierowanego przeciwko Rosji.*

Już wtedy była mowa o autostradzie

Charakterystyczne jest, że gdy Lipski spróbował poruszyć sprawę Gdańska, podsuwając Hitlerowi myśl zawarcia *bezpośredniej umowy polsko-niemieckiej,* stabilizującej sytuację Wolnego Miasta, Hitler wykręcił się od tego, powołując się na to, że Niemcy i Polska i tak mają już wspólną umowę z 1934 roku. Poszedł on jeszcze dalej, gdyż — jak komunikuje Lipski — *„wysunął znany już panu (Beckowi) projekt autostrady, łączącej się z linią kolejową". Szerokość tej magistrali wynosiłaby — jak powiedział Hitler — około 30 mtr.*

Byłaby to pewna inowacja, dzięki której technika służyłaby polityce: Hitler powiedział wprawdzie, że chwilowo tego projektu nie forsuje, ale że stanowi on *„ideę, którą można będzie zrealizować później"*. Wynika stąd, że *zarówno Beck, jak i Lipski oddawna wiedzieli o projekcie autostrady, wysuwanym przez Hitlera na długo przed oficjalnym zgłoszeniem żądań niemieckich w tej sprawie.*

Okolicznością znamienną dla zdradzieckiej polityki sanacyjnej było to, że *Lipski nie tylko nie zaprotestował w toku tej rozmowy przeciwko projektowi Hitlera, ale — jak pisze — w tych warunkach w to zagadnienie „dalej się nie wdawał". Wiadomo, że w miesiąc po tej rozmowie Hitler zażądał całkowitego przyłączenia Gdańska do Niemiec.*

Lipski obiecywał Hitlerowi pomnik w Warszawie

Gdy Hitler oświadczył, że zrodziła się u niego myśl „rozwiązania" problemu żydowskiego drogą wysłania przez Niemcy wspólnie z Polską, Węgrami i Rumunią — Żydów do kolonii — *Lipski powiedział dosłownie: „Jeśli to zostanie zrealizowane, to my zbudujemy panu przepiękny pomnik w Warszawie".*

W toku rozmowy w dniu 27 września 1938 roku ten ostatni zaproponował Lipskiemu ustalenie polsko-niemieckiej linii demarkacyjnej na terenach które zostaną zajęte w Czechosłowacji, by w wypadku ewentualnych operacyj nie doszło do starcia między wojskami polskimi i niemieckimi. Na pytanie Ribbentropa, czy Polska wystąpi przeciwko Czechosłowacji, *Lipski odpowiedział, że nie może wprawdzie z góry określić pozycji swego rządu, osobiście jednak uważa, że Polska nie cofnie się przed użyciem siły w razie nieuwzględnienia jej żądań.*

Dokumenty zawierają również szereg danych o tym, jak Anglia już po Monachium wykręcała się od udzielenia jakichkolwiek gwarancji tak Czechosłowacji, jak i Polsce. Jak wynika z tajnego dokumentu, zawierającego stenogram rozmowy czechosłowackiego ministra Chwalkowskiego z posłem brytyjskim w Pradze — Newtonem — w dniu 10 grudnia 1938 roku, ten ostatni kilkakrotnie podkreślił, że *Wielka Brytania nie może dać żadnych gwarancji jego krajowi i proponował, by Czechosłowacja zadowoliła się gwarancją... samych Niemiec. Gwarancje niemieckie są* — zdaniem Newtona — *najważniejsze, albowiem w Pradze zapewne dobrze wiadomo, jak niechętnie udziela Anglia gwarancji w tych wypadkach, gdy nie są naruszone bezpośrednie interesy brytyjskie.*

W raporcie sanacyjnego ambasadora w Londynie Raczyńskiego do Becka z dnia 16 grudnia 1938 roku czytamy m. in.: „Nadal panuje niechęć do brania na siebie zobowiązań szczególnie skierowanych przeciwko Niemcom". W Foreign Office — stwierdza dalej Roczyński, powołując się na rozmowę ze Strangiem z dnia 9 grudnia — *dotąd zdecydowano się jedynie na następujące wyznanie: „Rząd brytyjski zupełnie nie życzy sobie, by Polska zeszła z torów realizowanej dotąd polityki równowagi".* Innymi słowy, *rząd Chamberlaina, uchylając się od udzielenia Polsce gwarancji na wypadek agresji niemieckiej, proponował jej w końcu 1938 roku kontynuowanie beckowskiej polityki lawirowania, która była w istocie rzeczy polityką podporządkowania się imperializmowi niemieckiemu.*

Łańcuch zbrodni Alberta Foerstera

Sensacyjne dokumenty francuskie ujawnione zostały na rozprawie w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). Sensacyjne dokumenty, ujawnione w toku postępowania dowodowego przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku **odsłaniają kulisy puczu, przygotowywanego na terenie W. Miasta przez hitlerowców na wiosnę 1939 r.**

Jak wynika z dokumentów, zaczerpniętych z francuskiej „Złotej Księgi", konsul francuski w Gdańsku de la Tournelle pisał w raporcie do francuskiego ministra spraw zagranicznych w dniu 5 kwietnia 1939 r.: „Wysoki Komisarz Ligi Narodów w drodze z Genewy przerwał w dniach 12 i 13 marca swą podróż w Berlinie. **Wbrew swemu oczekiwaniu nie został on przyjęty przez Ribbentropa, ale jego osobiści przyjaciele z Wilhelmstrasse radzili mu „zatrzymać się w Wolnym Mieście tylko na bardzo krótki czas, aby uniknąć narażenia się na jak najbardziej poważne przykrości". Dlatego też p. Burckhardt, powróciwszy 14 marca, wyjechał 17-go znowu do** Szwajcarii **dla złożenia natychmiast ustnego raportu Komitetowi Trzech.**

Ja sam stwierdziłem, że **od końca lutego codziennie przywozi się broń z Elbląga do koszar Schutzpolizei oraz, że 13 i 14 marca około 500 oficerów i podoficerów ze Wschodnich Prus rekognoskowało najpierw drogę z Elbląga do Gdańska, a potem ewentualne pola bitwy".**

„Właśnie w tym czasie członkowie lokalnych sił zbrojnych, zniecierpliwieni próżnym oczekiwaniem, postanowili wywołać pucz. Miał on nastąpić o 12-ej w południe dnia 29 marca. Poprzedzającej nocy o tej samej godzinie **przeprowadzono próbę, w czasie której grupy SA i SS pozorowały zajęcie budynków publicznych. Miały one nadzieję zaskoczyć Rzeszę i Polskę w drodze faktu dokonanego i ogłosić bez żadnych dalszych incydentów** przyłączenie Gdańska do Rzeszy. Ale prezydent senatu w towarzystwie prezydenta banku gdańskiego i szefa departamentu spraw zagranicznych nie bez słuszności przekonani o tym, że wojska polskie wkroczyłyby natychmiast do Wolnego Miasta, polecieli do Berlina dnia 28 marca i przekonali zarząd główny partii, że **należy natychmiast wydać stanowcze rozkazy jednostkom wojskowym gdańskim zakazując im jakiekolwiek działania.**

Ten sam francuski konsul donosi w 20 dni później, dnia 25 kwietnia 1939 r., że **Himmler musiał przyjechać tu w tajemnicy z początkiem miesiąca, starał się on załagodzić zatarg, który stał się bardzo ostry od chwili podróży Greisera do Berlina, podjętej w celu udaremnienia puczu, przygotowanego przez współpracowników Forstera.** Jak słychać, Himmler był bardzo niezadowolony z powodu braku dyscypliny w okręgu gdańskim i po swym powrocie do Berlina wniósł o odwołanie gauleitera.

Zobaczymy, czy führer, który jest jego osobistym przyjacielem, zgodzi się na to".

Innym dokumentem, ujawnionym przez prokuratora, jest pismo ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Georges Bonneta do ambasadora Corbin'a z dnia 29 czerwca 1939 r.

Francuski minister pisze: „W telegramie, przekazanym otwartym tekstem przez posłańca, którego treść przesyłam panu drogą radiową, m. Coulondre podkreśla, iż wiadomości otrzymane ostatnio z Gdańska potwierdzają, iż Rzesza przygotowuje teren pod zamach stanu, mający na celu aneksję Wolnego Miasta przez siły działające od wewnątrz, w drodze ogłoszenia przez senat gdański i samą ludność przyłączenia do Rzeszy...

„Nasz ambasador poinformował mnie dziś rano, że przygotowania, prowadzone przez Rzeszę na terenie wolnego miasta postępują coraz szybciej i wydaje mu się rzeczą konieczną dla uderemnienia tych manewrów, by poczynić zawczasu odpowiednie kroki i przestrzec Rzeszę przed następstwami, jakie zachowanie się to niewątpliwie pociągnie".

Odczytanie tych dokumentów wywiera na oskarżonym wstrząsające wrażenie, Foerster powstaje ze swego miejsca i zaczyna tak donośnie zapewniać o swej rzekomej nieświadomości co do przygotowań puczu w Gdańsku, że dopiero upomnienie przewodniczącego Trybunału przywołuje go do porządku. Wobec niezbitej autentyczności cytowanych dokumentów, obrana przez Forstera droga całkowitej negacji wszystkich świadczących przeciw niemu faktów traci wszelkie widoki powodzenia.



76

Odpowiadając w ten sposób Chodża Nasredin nie obawiał się, że go posądzą o nieuctwo, gdyż doskonale wiedział, że w podobnych wypadkach zwycięża ten, kto ma obrotniejszy język, a pod tym względem mało kto mógł się równać z Chodżą Nasredinem.

Stał, oczekując odpowiedzi mędrca i szykując się do podjęcia dyskusji. Ale mędrzec nie przyjął wezwania. Przemilczał więc, chociaż mocno podejrzewał Chodżę Nasredina o nieuctwo i oszustwo, ale podejrzenie nie jest jeszcze pewnością, można się też i omylić. Natomiast mędrzec znał dokładnie swoją zupełną ignorancję, toteż nie odważył się kontynuować sporu. W ten sposób próba poniżenia mędrca wywołała przeciwny skutek. Dworzanie zaczęli szemrać na mędrca, ale ten pokazał im oczami, że przeciwnik jest zbyt niebezpieczny, aby walczyć z nim otwarcie.

Wszystko to oczywiście nie uszło uwagi Chodży Nasredina. „Zaczekajcie" myślał sobie. — Jeszcze mnie poznacie.

Emir pogrążył się w głębokim rozmyślaniu. Nikt nie poruszał się z obawy przeszkodzenia mu.

— Jeżeli wszystkie gwiazdy są prawidłowo przez ciebie nazwane i oznaczone, Hussein Husslija, — powiedział emir. — wtedy rzeczywiście twoja interpretacja jest słuszna. Nie możemy jednak zrozumieć, skąd do naszego horoskopu trafiły dwie gwiazdy Asz - Szaratan, które oznaczają rogi? Rzeczywiście zdążyłeś w porę, Hussein Husslija, gdyż dziś rano przyprowadzili do naszego haremu jedną dziewczynę...

Chodża Nasredin w udanym przerażeniu zamachał rękoma.

— Usuń ją ze swych myśli, najjaśniejszy emirze. usuń ją! — krzyczał, jak gdyby zapomniał, że do emira nie wolno zwracać się wprost, a tylko pośrednio w trzeciej osobie. Obliczył sobie jednak, że tego rodzaju naruszenie etykiety, wywołane jak gdyby silnym wzruszeniem duchowym, spowodowanym niepokojem o życie emira i oddaniem mu, nie tylko nie będzie mu zaliczone w poczet winy, ale przeciwnie, świadczyć będzie o szczerości uczuć, i jeszcze bardziej podniesie go w oczach emira.

Tak prosił i błagał emira, by nie zbliżał się do dziewczyny, ażeby on Hussein Husslija nie musiał wkładać czarnych szat żałoby, że emir nawet się wzruszył.

— Uspokój się, uspokój się Hussein Husslija. Nie jesteśmy wrogiem naszego narodu, ażeby osierocić go i pogrążyć w rozpaczy. Obiecujemy ci, że pełni troski o nasze drogocenne życie nie będziemy wchodzić do tej dziewczyny i w ogóle nie będziemy wchodzić do haremu, tak długo, póki gwiazdy nie zmienią swojego układu, o czym ty nas zawiadomisz w odpowiednim czasie. Podejdź bliżej.

Przy tych słowach dał znak swojemu słudze trzymającemu „czilim", zaciągnął się i następnie własnoręcznie podał złoty ustnik przyjezdnemu mędrcowi, co było wielkim zaszczytem i łaską. Pochyliwszy kolana, i opuściwszy oczy, mędrzec przyjął emirską łaskę, przy czym po całym jego ciele przebiegł dreszcz.

— Z zachwytu! — tak myśleli dworzanie, pożerani zazdrością.

— Oznajmiamy naszą łaskę i przychylność mędrcowi Husseinowi Husslija — powiedział emir — i mianujemy go głównym mędrcem naszego państwa, gdyż jego uczoność, jego rozum, zarówno jak i wielkie oddanie nam, godne są powszechnego naśladownictwa.

I emir rozpoczął wypytywać o zdrowie kalifa, o bagdadskie nowinki, o wypadki w drodze. Chodża Nasredin wykręcał się wszelkimi możliwymi sposobami. Wszystko już skończyło się szczęśliwie i emir zmęczony rozmową kazał sobie przygotować łoże dla odpoczynku, gdy nagle przez otwarte okna dał się słyszeć hałas, głosy i czyjeś jęki.

(D. c. n.)

To i owo

„Cichy" rabat

Znam obywatela kupca, który w mieszkaniu niczego sobie fortepianik posiada.

— Fiu, fiu — rzekłem kiedyś do niego z tzw. podziwem — Bechstein — piękna maszyna. Znaczy się szanowna małżonka, albo kochane dzieci bez trudności zapotrzebowanie muzyczne mogą na nim uskuteczniać...

— Nic podobnego — przerwał kupiec. — A-kurat dałbym starej albo bękartom takiego fortepianu dotykać. To, panie, ozdoba mojego salonu.

Oczywiście, nie dla wszystkich ob. ob. kupców fortepian to tylko ozdoba salonu, lecz w celach muzycznych starają się go wykorzystać. Żeby, powiedzmy córeczka „Wlazł kotek na płotek" albo „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem" mogła jednym palcem na nim wyegzekwować. Bo przecież tata sam na krzyżykach i bemolach się nie rozumie, ale za to pojęcie „tonu", owszem, posiada. Zwłaszcza — w handlu.

Ot, np. nie tak dawno poszliśmy z redakcji pewne zakupy poczynić. Wzięliśmy z sobą współpracowniczkę naszej administracji, która, wiadomo, po sklepach jest oblatana i w ogóle na cenach zna się, jak ta lala. Trafiliśmy do dużego sklepu przy ul. Piotrkowskiej.

— Te i te bloki — orzekliśmy — podobają się nam ogromnie i pragniemy je nabyć. Ile płacimy?

Ob. kupiec „zaśpiewał" nam cenę, która nie znalazła uznania u naszej pracowniczki administracyjnej.

— Co takiego? — powiedziała. — Nie, nie ma tak dobrze: musi być rabat.

Właśnie w sprawie tego rabatu podeszła do właściciela sklepu. Zaczęli szeptać, po czym nasza kochana „administracyjna" wróciła do nas i oświadczyła ze śmiechem:

—Ten facet to jakiś dziwak. Zaproponował mi jakiś „cichy" rabat. Zupełnie nie rozumiem, o co mu chodzi...

My za to dobrze zrozumieliśmy. Zrozumieliśmy, że ów kupiec to „muzyk", który chciał „zagrać" na uczciwości naszej współpracowniczki. Bardzo był zdziwiony, że mu się to nie udało. Na pewno doszedł do wniosku, że dziewczyna „słuchu" nie ma. No, bo jakże można nie chwytać „cichego" rabatu, który — w przeciwstawieniu do „głośnego" posiada tak piękny dźwięk... łapówki.

E. Tam.

Niemiecki szaber w alianckich wagonach

Berlin ośrodkiem szmuglu towarów i ludzi

Amerykańska propaganda robi „z igły widły"

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Dla zrozumienia wydarzeń, których terenem stał się ostatnio Berlin, należy przede wszystkim spojrzeć na mapę nowych Niemiec, podzielonych na 4 strefy i 4 okupacje. Zobaczymy wówczas, że była stolica Trzeciej Rzeszy mieści się w głębi strefy radzieckiej i że, jadąc z Berlina, trzebaby przebyć blisko 300 km, aby znaleźć się w Helmstedt na granicy dwóch sąsiednich stref, amerykańskiej i brytyjskiej.

BERLIN — w kwietniu.

Wprawdzie Berlin, jako siedziba Sojuszniczej Rady Kontroli, na mocy czterostronnego układu został podzielony, podobnie jak i Niemcy na 4 odrębne sektory, skutkiem czego obok garnizonu radzieckiego stanęły w tym mieście również garnizony amerykański, angielski i francuski, ale już od rogatek miejskich, na wschód i na zachód, na południe i na północ rozpościera się strefa *radziecka*, podlegająca wyłącznie kontroli wojsk radzieckich, podobnie jak Amerykanie czy Anglicy kontrolują cały obszar swoich stref.

Korzystając ze swej *eksterytorialności*, Anglosasi i Francuzi utworzyli w Berlinie odrębne dworce kolejowe dla swego ruchu, zajęli również osobne lotniska dla swoich samolotów: Amerykanie mają olbrzymi Tempelhof, Anglicy zaś — lotnisko Gatow. Przez długi czas ruch pociągów z Berlina na Zachód za milczącą zgodą Rosjan odbywał się przez teren ich strefy, a pociągi „Allied Forces" — wojsk alianckich nie podlegały żadnej kontroli, przypuszczano bowiem, że pociągami tymi jeżdżą wyłącznie Amerykanie, Anglicy i Francuzi.

Okazało się jednak, że z udzielonych ułatwień, bez wiedzy Rosjan, a zapewne i wbrew ich woli, *korzystają również Niemcy.* Pierwsze próby w tym kierunku poczynili Anglicy, gdyż wagony z Niemcami doczepiali do brytyjskich pociągów wojskowych, pragnąc w ten łatwy sposób, bez przepisanej kontroli *szmuglować potrzebnych sobie Niemców na Zachód.* Bardzo słusznie wdała się w to radziecka straż graniczna: trzykrotnie odczepiano na stacji granicznej wagony z Niemcami, przepuszczając Anglików bez przeszkód dalej i trzy razy podnoszono w tej sprawie wielki gwałt w prasie niemieckiej, wychodzącej pod kontrolą Anglosasów, aż wreszcie „przypomniano" sobie", że Niemcy chcąc podróżować przez strefę radziecką, powinni posiadać *specjalne dokumenty,* wystawiane przez władze radzieckie względnie za ich *zgodą.*

Czy pociąg brytyjski może służyć za parawan dla Niemców, pragnących z wiadomych im względów uniknąć radzieckiej kontroli? Nawet sami Anglicy powiedzieli wówczas „nie" i wagony niemieckie w brytyjskich pociągach skasowano. Wkrótce jednak potem rozpoczął się *szmugiel innego rodzaju,* już trudniejszy do skontrolowania: w miarę rozwoju Bizonii *nowoupieczeni niemieccy dygnitarze* zaczęli podróżować w sleepingach brytyjskich i amerykańskich, licząc widocznie na to, że w eksterytorialnym pociągu, który jedzie pod własną ochroną wojskową, nikt nie zażąda od nich okazania *przepustki na przejazd przez strefę radziecką.* Dygnitarze ci bardzo sobie chwalili podróże komfortowymi wagonami „Mitropy", w ten sam sposób podróżowali zresztą i „za czasów Hitlera, gdyż i wtedy byli „n,a urzędzie",

„Allied Forces" transportowały zresztą *nie tylko żywy, ale i martwy inwentarz niemiecki:* fakty *demontażu urządzeń fabrycznych* w zachodnich sektorach Berlina bez zgody i bez wiedzy Komendantury Sojuszniczej były w ostatnich miesiącach tematem rozmów po kawiarniach. Wiedziano dokładnie, które firmy transportowe zajmują się wywózką inwentarza.. Inwentarz ten kierowany był na dworce w zachodnich sektorach Berlina, a stamtąd jechał dalej w wagonach z napisem „Allied Forces" w kierunku *na Helmstadt, na Frankfurt, na Norymbergę.* Berlińczycy wymieniali dokładnie ilość wagonów, które codziennie opuszczały Berlin z majątkiem przedsiębiorstw, które, przenosząc się na Zachód, pozostawiały dla zamydlenia oczu część swoich biur w Berlinie.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że wszystko to, a więc cudzoziemcy, jak Włosi, Hiszpanie, Holendrzy, Niemcy o przeszłości niewyraźnej, a wreszcie i berlińskie obrabiarki *toczyło się na alianckich kołach przez strefę radziecką bez wiedzy lub bez zgody gospodarzy terenu,* to stanie się jasne, że *kontrola musiała się wreszcie rozpocząć, kontrola,* która nie kwestionowała zresztą prawa Amerykan, Anglików i Francuzów do swobodnego przejazdu koleją lub samochodami z Berlina do swoich stref.

„Gentlemen agreement" nie zostało naruszone, natomiast poważnie ograniczony został *nielegalny szaber z Berlina,* a pasażerowie narodowości niemieckiej — skierowani do niemieckich pociągów międzystrefowych, które podlegają już *ścisłej i wspólnej kontroli.*

Oto w ogólnym zarysie *istota rozdmuchanego przez prasę amerykańską aż do granic histerii zatargu,* który, jak się zdaje, wbrew nadziejom kawiarnianych entuzjastów wojny „atomowej", został już *zażegnany.*

Hałas wszczęty dookoła tej sprawy jest tym bardziej absurdalny, że największe utrudnienia tranzytowe wprowadzili w swojej strefie właśnie Amerykanie, zaś Anglicy bardzo rygorystycznie usuwają ze swoich pociągów *na trasie brytyjskiej* wszystkich tych pasażerów, nawet i umundurowanych, którzy nie będą mogli okazać angielskich „permitów".

Więc co jednym wolno, to innym nie?

Dziwnie, zaiste, pojmowana zasada sojuszniczej równowagi!

Leopold Marschak

Tydzień Ziem Odzyskanych od 11–18 b.m.

Uroczystości w Łodzi i województwie

W dniach od 11 — 18 bm. w całym kraju obchodzony będzie *Tydzień Ziem Odzyskanych.* W Łodzi uroczystości te zostaną zorganizowane staraniem Zarządu Obwodu Polskiego Związku Zachodniego.

Wieczorem, dnia 10 bm. o godz. 18-ej ulicami miasta od Placu Niepodległości do Placu Zwycięstwa przejdzie capstrzyk, w którym wezmą udział organizacje społeczne, polityczne, Wojsko Polskie i organizacje młodzieżowe. Na Placu Wolności do uczestników pochodu wygłosi przemówienie członek Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, ob. mgr Przesmycki.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia o godz. 10.30 rano w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 nastąpi inauguracja Tygodnia Ziem Zachodnich. Część akademii poświęcona będzie pamięci generała *Waltera-Karola Świerczewskiego,* który dowodził armią, walczącą nad Odrą i Nissą o nasze ziemie zachodnie.

Zamknięcie Tygodnia Ziem Zachodnich w Łodzi odbędzie się w niedzielę, 18-go bm. Na wiecu w godzinach przedpołudniowych w Parku Helenowskim przemawiać będzie gen. Zawadzki. W wiecu ze względu na jego specjalnie uroczysty charakter weźmie udział całe społeczeństwo łódzkie, a przede wszystkim organizacje młodzieżowe. Tego samego dnia w parku Helenowskim urządzone zostaną imprezy sportowe.

Przez cały tydzień we wszystkich większych zakładach pracy Polski Związek Zachodni organizować będzie imprezy i prelekcje połączone z wyświetlaniem filmów o naszych Ziemiach Odzyskanych.

Na terenie *województwa łódzkiego* we wszystkich powiatach akcja Tygodnia Ziem Odzyskanych odbędzie się przy udziale Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na początku Tygodnia Ziem Odzyskanych i na końcu — odbędą się zbiórki uliczne, które zasilą fundusz PZZ.

(m. z.)

Kogo powoła do swej Rady załoga „Tietzena"

Oddział II-gi PZPB Nr 9 w obliczu wyborów




tow. Zajdler Czesław *tow. Lis Józef*

— Staraliśmy się wysunąć jako kandydatów do Rady przede wszystkim robotników — opowiada sekretarka fabrycznego koła PPR, tow. Łowicka.

Trudno nie przyznać racji sympatycznej sekretarce — doświadczenie wykazało przecież, że tylko zdecydowana większość elementu robotniczego może uchronić Radę od grzechu tak dobrze nam znanego, jakim jest oderwanie się od życia załogi fabrycznej. Że nie uniknęła tego grzechu ustępująca Rada, to nie ulega żadnej wątpliwości.

— Z takim systemem „kumoterstwa" trzeba raz na zawsze skończyć — mówi kandydat do nowej Rady stolarz, *tow. Zajdler* — dla radnego powinno być wszystko jedno, czy zwraca się do niego znajomy, przyjaciel, czy obcy; współtowarzysz partyjny, czy też bezpartyjny lub członek innej partii. Rada reprezentuje ogół fabryczny i musi szczerze i sprawiedliwie *dbać o interesy wszystkich.*

Tego samego zdania jest *tow. Lis,* robotnik-ślusarz, jedyny, dobrze pracujący jako członek ustępującej Rady. *Tow. Lis* jako radny starał się, by wszystko szło dobrze i sprawiedliwie. Do niego zwracali się o pomoc i radę nie tylko robotnicy warsztatów mechanicznych, lecz i z innych oddziałów i u niego znajdowali zawsze zrozumienie i szczerą chęć pomocy.

Tow. Michalak jest majstrem, nie ma jednak żadnej obawy, by choć na chwilę zapomniał o tym, co najważniejsze — o interesach klasy robotniczej. Robotnicy z jego oddziału nie mają ani fartuchów, ani toreb na odpadki. Nic dziwnego, że tow. Michalak interesuje się sprawami tymi, podobnie, jak i sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, o które to sprawy nikt dotąd z dawnej Rady nie dba.

— Przyszła Rada — mówi tow. *Michalak* — musi energicznie zająć się tymi sprawami, musi również poważnie zatroszczyć się o to, by poprawić stan zaopatrzenia technicznego.

Ob. Edmund Jezierski, choć młody, skończył już swój „termi.a" stolarski, bystry, zdolny, inteligentny, bardzo poważnie zastanawia się nad swoimi przyszłymi obowiązkami gdyby został wybrany do Rady. Oczywiście, że obchodzą go przede wszystkim sprawy młodzieżowe. Przedstawiciel młodzieży w Radzie miałby oczywiście ważne obowiązki do spełnienia, jak np. dopilnować, by młodzi dobrze i szybko zdobywali kwalifikacje zawodowe i w ten sposób podnieśli swe zarobki. *Trzeba usprawnić pracę w świetlicy,* postawić „na nogi" *sport i zorganizować jej życie kulturalne, w pełni tego słowa, znaczeniu.*

Młodą, acz przez starych wysuniętą kandydatką jest *tow. Janina Zawieja.* Wrzecioniarka, przodownica pracy, mądra, zdolna i uczciwa interesuje się ona żywo sprawami swej fabryki i swych współtowarzyszy pracy. Wypełniałaby ona na pewno *z całym oddaniem obowiązki radnej.* Prócz niej wysunęli towarzysze wcale pokaźną grupę kobiecych kandydatek, a więc pomagaczki tow. tow. *Kozikowską, Kujawę i Rutkowską,* również młode, lecz szczere i oddane sprawie robotniczej. Dobrane one zostały, celowo i z rozmysłem, gdy jako zatrudnione na różnych salach mogłyby reprezentować w Radzie ogół pomagaczek.

Trzy prządki kandydatki tow. tow. *Ciesielska, Orłowska* i *Małolepsza,* wiedzą, jak wielkie zadania stoją przed przyszłą Radą. Uważają one, że trzebaby było koniecznie założyć warsztat krawiecki, pralnię, oraz łaźnię.

To nie są rzeczy niemożliwe, twierdzą one. W innych firmach już to jest, więc czemu my mamy być gorsze? Niewiasty zastanawiają się ponadto nad jeszcze jedną bardzo poważną bolączką swej firmy.

— Siedzimy tu jak na jakimś „wygwizdówku" daleko od tramwaju. Czy nie można by jakoś załatwić, byśmy nie musieli tak daleko chodzić? Nasza firma nie może nawet wszystkich wrzecion uruchomić, bo nikt do nas nie chce przyjść.




tow. Zawieja Janina *ob. Jezierski Edmund*

Jeżeli do wymienionej powyżej garstki kandydatów dodamy jeszcze nazwisko tow.*Królewieckiego,* elektromontera, który, jako fachowiec dokonał tu prawdziwych cudów i zaoszczędził firmie wiele setek tysięcy złotych, zaś jako peperowiec i człowiek uczciwy, szczerze oddany klasie robotniczej zasłużył sobie na ogólne poważanie i zaufanie swej załogi, to łatwo dojść do wniosku, że u Tietzena wystawiono na liście kandydatów szereg ludzi, którzy rzeczywiście *nie zawiedliby nadziei swojej załogi, gdyby do Rady zostali wybrani.*

H. W.



25

Gdy wszyscy wyszli z pokoju, Rummel kiwnięciem głowy wskazał Heinzowi krzesło.

— Siadajcie, Heinz!!

Heinz usiadł. Zewnętrzna grzeczność Rummla wskazywała na to, że zanosi się na poważną burzę. Heinz, niestety, zbyt dobrze znał swego szefa. Nie omylił się i tym razem.

— Jesteście kompletnym durniem, Heinz! — cały czerwony ze złości krzyczał Rummel, waląc tłustymi pięściami w stół. — Okryliście hańbą mnie i cały nasz urząd! Pułkownika zabito prawie na waszych oczach! Ale mało tego! Zabito również Krauzego! A czy wy wiecie, kto to taki — Krause? Za niego jednego was zetrą w Berlinie na proszek! Pamiętajcie! O ile nie znajdziecie morderców — każę was rozstrzelać!

— Przyrzekam, że znajdę morderców, panie obersturmbahnfurerze! — głucho odpowiedział blady Heinz.

— W tym zatraconym mieście partyzanci czują się jak w domu. Daję wam dziesięć dni. Jeśli nie wykryjecie w ciągu tych dziesięciu dni siedziby partyzantów, — pójdziecie pod sąd!

— Wykryję ich siedzibę, panie obersturmbahnfuhrerze! Przyrzekam to panu! — jeszcze ciszej brzmiała odpowiedź Heinza.

— Plany nowych szybów naftowych również nie zostały jeszcze odszukane?! Musicie je wydostać za wszelką cenę! Nic mnie to nie obchodzi, jak to zrobicie, ale plany muszą być!

— Odszukam i plany, panie obersturmbahnfuhrerze! — ledwie panując nad sobą wyszeptał Heinz.

Rummel jeszcze długo wykrzykiwał pogróżki pod adresem zupełnie zmiażdżonego Heinza. A kiedy się przekonał, że jego krzyki wywarły pożądane wrażenie, rzekł bardziej już spokojnym tonem.

— Mam wrażenie, iż na długo zapamiętaliście naszą dzisiejszą rozmowę! Po chwili milczenia radca dodał. — Zdaje się, że chcecie coś powiedzieć?

— Mam sprawę wyjątkowej wagi, ale zupełnie poufną....

Drogi do jedności

Realizacja uchwał Komitetów Centralnych PPR i PPS

W PZPB Nr 1 powstały już Komitety Współpracy

Okólnik KC PPR i CKW PPS z 24-go marca 1948 roku poleca „reorganizację komitetów 1948 roku ooleca „reorganizację Komitetów Współpracy (szóstek międzypartyjnych) w celu przekształcenia ich w operatywne organa harmonijnego współdziałania w dziedzinie roz przygotowania jedności organicznej".

To nowe „zadanie Komitetów Współpracy dobrze zrozumieli towarzysze peperowcy i pepesowcy z PZPB Nr 1. Przede wszystkim zmienili skład Komitetu Współpracy, usunęli Adamskiego, który choć piastuje funkcje sekretarza Dzielnicy PPS im. Norberta Barlickiego całą swoją dotychczasową praktyczną działalnością wykazał jak obce mu są jednolitofrontowe dążenia i tradycje tow. Barlickiego.

Nowy Komitet Współpracy składa się z 3-ch członków PPR **(tow. to.: Kaczmarek. Gabara, Topolski)** i 3-ch członków PPS, prawdziwych jednolitofrontowców, szczerze pragnących jedności organicznej. Są nimi towarzysze: **Kulesza, Folwarski i Kwieciński.** Na pierwszym swoim posiedzeniu Komitet Współpracy ukonstytuował się w nowym składzie. W toku dyskusji zarówno przedstawiciele PPS jak i PPR stwierdzili, że **uchwały Komitetu Współpracy są obowiązujące dla obu Komitetów Fabrycznych.** Uchwały te należy ocenić jako całkowicie słuszne i świadczące o dobrym zrozumieniu instrukcji władz zwierzchnich i o **dalszym zrozumieniu nowego etapu, etapu organizacyjnego przygotowań jedności organicznej.**

Z tego zrozumienia wynikła również uchwała o wprowadzeniu ścisłej współpracy do najniższych ogniw organizacyjnych obu partii. Komitet Współpracy na tymże posiedzeniu ustalił skład personalny oddziałowych Komitetów Współpracy — na terenie Nowej Tkalni, w Księżym Młynie, w oddziale „G" i w wykończalni.

Komitet Współpracy stwierdził również, że uważa się za **opiekuna i gospodarza wspólnego kursu szkoleniowego, który zaczął już swoją pracę przy dużej stosunkowo frekwencji.** Bardzo charakterystyczną i godną pochwały jest przy tym ambicja komitetu, którą wyraził tow. Kulesza (PPS): **„do chwili powstania Zjednoczonej Partii, scheiblerowcy powinni przeszkolić całą dwu- i półtysiączną masę członkowską obu partii",** — Komitet przyjął szereg uchwał, dotyczących wspólnych zebrań i ich kalendarzyka, sprawy opieki nad współpracą obu organizacji młodzieżowych, zaś na następnym posiedzeniu ma rozpracować plan dalszej współpracy w dziedzinie produkcyjnej.

Możemy więc z radością stwierdzić — na PZPB Nr 1, w największym skupisku robotniczym Łodzi — rozpoczęły się przygotowania do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

Więcej światła na ulicach Łodzi



Widok ten raduje serca łodzian. Lampa wieczorem rozbłyśnie i rozproszy niemiłe, przygnębiające mroki uliczne. Łódź otrzymała wreszcie większą ilość 200-watowych żarówek, które są już zakładane i nieczynne dotychczas lampy zapłoną znowu. Ostatnio na szeregu ulic zwiększono ilość czynnych lamp.

Braki oświetlenia odczuwają najbardziej dotkliwie peryferie Łodzi. Przy powiększaniu liczby uruchomionych lamp i ich potrzeby niewątpliwie nie zostaną pominięte.

6 autobusów

połączy Chojny z miastem

Czterdziestotysięczna rzesza **mieszkańców Chojen** była dotychczas w kłopotliwej sytuacji: linie tramwajowe dochodziły tylko do kolei, zaś całe osiedle po drugiej stronie toru odcięte było od dogodniejszej komunikacji. W najbliższym czasie **sytuacja zmieni się na lepsze,** gdyż do Łodzi przybyć ma 6 przydzielonych miastu autobusów szosonów. Zastąpią one doskonale komunikację tramwajową, która jest niemożliwa do przeprowadzenia w tej dzielnicy z powodu biegnącej tam linii kolejowej.

Autobusy kursować będą między Chojnami a Placem Niepodległości. Przydałyby się one i innym, oddalonym od miasta peryferiom, ale tymczasem zastosowane być mogą jedynie na Chojnach, posiadających gładką nawierzchnię jezdni.

Poczta na kółkach

Peryferie Łodzi otrzymają wyczekiwane udogodnienie

Ruchome Urzędy Pocztowe w autobusach

Z dniem 1 marca została nareszcie rozwiązana **sprawa doręczania przesyłek pocztowych ludności, zamieszkującej peryferie miasta.** Od kilku tygodni śródmieście dwa razy dziennie, 5 zaś dalszych dzielnic raz dziennie otrzymuje paczki, listy i przesyłki pieniężne.

Niezałatwiona dotychczas pozostawała sprawa założenia Urzędów Pocztowych, z których ludność dalej położonych dzielnic mogła by nadawać pocztę, a co najważniejsze, **porozumiewać się przez telefon** z śródmieściem lub resztą kraju.

17 Urzędów Pocztowych w Łodzi — to było zbyt mało w stosunku do wielkości potrzeb.

Warszawa naprzykład, mimo ogromu zniszczeń, posiada w tej chwili 35 urzędów, Poznań, liczący o 200.000 mieszkańców mniej, niż Łódź, ma ich 24. Nic więc dziwnego, że my z naszymi 17 pozostawaliśmy za bardzo w tyle.

Odczuwali to przede wszystkim mieszkańcy Brusa, Stoków, Teofilowa, Cyganki, Dołów czy Marysina III-go, którym brak na miejscu oddalonej o 7 km. poczty dokuczył nie mniej, niż brak linii tramwajowej.

Dyrekcja poczty od dwóch lat starała się rozwiązać ten problem.

W 1946 roku powstał projekt uruchomienia nowych urzędów na Stokach, Dołach, Kozinach, w Wiskitnie i w Łagiewnikach. Ostatnio znów wyłoniła się konieczność założenia 3-ch dodatkowych urzędów, które powst[illegible] w Teofilowie, Kochanówku i na Cygance.

Jak wiele jednak spraw w Łodzi, i ta rozbijała się zawsze o tę samą przeszkodę. O brak lokali.

Zarząd Miejski nie był w stanie oddać [illegible] potrzeby Poczty w tych najbardziej zagęszczonych dzielnicach Łodzi nawet 2-ch pokojów.

Wobec tych trudności Dyrekcji Poczt udało się wreszcie wpaść na szczęśliwy pomysł, praktykowany zresztą od lat za granicą.

Pomysłem tym jest przystosowanie nie czynnych dotychczas **35-osobowych autobusów** do potrzeb poczty. Autobusy te z zużytymi już motorami, nie mogą przemierzać dużych odległości, nadają się za to doskonale do urządzenia w nich **Urzędu Pocztowego.** Każdy autobus podzielony zostanie na dwie części: jedną zajmie przedział służbowy, drugą — poczekalnia, gdzie nadawać się będzie listy zwykłe i polecone, przekazy pieniężne, depesze i gdzie, co najważniejsze, mieścić się będzie telefon zarówno dla rozmów miejskich, jak i międzymiastowych.

Jeden autobus objedzie w ciągu dnia **trzy dzielnice miasta.** W jednej czynny będzie [illegible] 8 do 12, w drugiej od 12 do 3, w trzeciej [illegible] 3 do 6. **Poczta na kółkach czynna będzie [illegible] dzień oprócz niedziel i świąt i zacznie urzędowanie już w drugiej dekadzie bieżącego miesiąca.** Na jesieni z powodu zimna, panującego w autobusach, poczta ruchoma przeniesie się do opalonych kiosków, specjalnie na ten cel budowanych.

584 tys. mieszkańców w Łodzi

Spadek liczby zgonów — stały wzrost urodzeń

Na dzień 1 marca 1948 r. stan ludności w Łodzi wynosił *582,315 mieszkańców.* W ciągu marca ludność miasta wzrosła o 1.921 osób. W ten sposób na dzień 1 kwietnia 1948 Łódź osiągnęła *584.236 mieszkańców.*

Urodzeń żywych zameldowano w mieście w marcu 1.335, zgonów 569, *przyrost naturalny wynosił plus 766 osób, przyrost napływowy 1.155 osób.*

W porównaniu z lutym zaznaczył się w marcu lekki wzrost liczby urodzeń oraz pewien wzrost liczby zgonów.

Jeżeli jednak tegoroczne cyfry marcowe porównamy z cyframi za marzec z roku ubiegłego, to okaże się, że obecnie mamy zwiększony przyrost naturalny i niską stopę umieralności. Wysoki przyrost naturalny ludności świadczy o pomyślnym kształtowaniu się stosunków demograficznych.

NA WOKANDZIE

Krewki Ciach, pierzchliwa Anna i mściwy Tenentka

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Medyńskiego rozpatrywał jedną sprawę o pobicie i 2 sprawy o kradzieże.

Oskarżał prokurator Cybulski.

W marcu 1946 roku Stanisław Oleśkiewicz, żołnierz W. P. będąc na urlopie odwiedził swoją narzeczoną w Głuchowie, powiat łódzki. W drodze powrotnej spotkał niejakiego Józefa Ciacha, który zagrodził mu drogę i zagroził, że go pobije. Oleśkiewicz wydobył bagnet, a wówczas Ciach wyrwał kołek z płotu i uderzył Oleśkiewicza w twarz.

Wojskowa komisja lekarska stwierdziła u Oleśkiewicza rany tłuczone twarzy, złamanie kości nosowej i szczęki górnej, co spowodowało trwałe zeszpecenie twarzy.

Ciach przed Sądem przyznał się do winy. Sąd skazał go na półtora roku więzienia. Na mocy amnestii kara ta została mu darowana.

* * *

Anna Sobczyk zbiegła z domu rodziców w Łodzi i skradła im 8 tys. zł. Poszukiwania Milicji wykazały, że Sobczyk znajduję się w więzieniu w Warszawie, aresztowana również za kradzież. Wczoraj odpowiadała ona przed Sądem w Łodzi, który skazał ją na 1 rok więzienia.

Józef Tenentka z mieszkania Reginy Wierzbickiej skradł zegarek, futro, garnitur i inną garderobę, a ponadto około 4 tys zł. gotówką. Został on zatrzymany w Pabianicach na dworcu PKP. Przed sądem przyznał się do winy i stwierdził, że okradł Wierzbicką z zemsty za zwolnienie go z pracy i za zerwanie z nim bliższych stosunków.

Sąd skazał Józefa Tenentkę na 1 rok więzienia.

KONFERENCJA REJONOWA ZNP W ŁODZI

W dniu 7 kwietnia br. odbyła się w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 w godzinach rannych konferencja rejonowa ZNP II Okręgu, skupiająca nauczycielstwo szkół podstawowych i średnich, poświęconą zagadnieniom pedagogiczno-ideowym. Wnikliwy i obszerny referat na temat „W dążeniu do wychowania nowego człowieka" wygłosił nacz. Wydziału szkolnictwa średniego kol. dr Janusz Łopuski.

Po referacie odbyła się rzeczowa dyskusja, w której przeanalizowano różne aspekty ciekawych i aktualnych zagadnień szkolnictwa [illegible]

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach wysunął się na czoło Józef Skiba (177,2 proc.). Marta Majer osiągnęła 176,3 proc. Franciszka Bik (6 krosien) uzyskała 171,3 proc., a Leon Wójt osiągnął 163 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Wanda Gościmińska (162 proc). i Jadwiga Siądała (160 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych osiągnęła na 8 krosnach 172,2 proc. Karol Śniady (6 krosien) uzyskał 174,9 proc. Na „czwórkach" uzyskała Stanisława Bujnowicz 167,9 proc., a Józefa Barańska 164,2 proc. Stanisław Janeta osiągnął 162,7 proc. W przędzalni odznaczyła się Waleria Nowicka (840 wrzecion — 149,4 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Jurek (162,3 proc.), Maria Pyziak (159,8 proc.), Florentyna Wierszeń (157,2 proc.), Genowefa Korzeniowska (149,4 proc.) i Anna Ramus „143,4 proc.). Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 156,5 proc. We współzawodnictwie zespołowym [illegible] Engla (129,1 proc.)), wyprzedził zespół Kiblera (111,9 proc.). Zespół Stolarza Stefana osiągnał 108,3 proc., a zespół Stolarza Zygmunta 101,5 proc. W przędzalni wyróżniły się: Maria Dubis (168 proc.) i Bronisława Świtoniak (167,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Helena Olczyk (141,3 proc.), Genowefa Smulik (140,9 proc.), Janina Mucha (140 proc.) i Genowefa Pawlak (139,7 proc.). Józefa Cielniak (3 strony) osiągnęła [illegible]4,7 proc., a Genowefa Bartosik 143,5 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się: Maria Drelich (160,4 proc.), Maria Ska[illegible]k (158,3 proc.) i Maria Borówka (156,1 proc.). Helena Płachta uzyskała na 4 krosnach 178,3 proc., a Halina Drużbińska 153,7 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni (8 krosien) Maria Szumska osiągnęła 168 proc., a Leokadia Bogacz 158 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Tomczaka (154,5 proc.), wyprzedził zespół Tosika (127,8 proc.). Zespół Członińskiego osiągnął 142 proc., wyprzedzając zespół Banaszczyka (137,3 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wyróżniły się: Eugenia Walczak (172 proc.) i Eugenia Filipiak (161 proc.).

W PZPB Nr 5 wysunęły się na czoło prządki: (4 strony) Helena Janiszewska (179 proc.) i Janina Góralska (161 proc.). Janina Dalewska (3 strony) osiągnęła 150 proc., a Teresa Stępińska 139 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" odznaczyły się: Eugenia Brzózka (170,7 proc.) i Stanisława Leszczyńska (169,8 proc.). Prządka Apolonia Stanisławska osiągnęła na 3 stronach 162,2 proc., a Maria Woźniak 154,1 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Maria Chojecka 175 proc., a Maria Pytlewska 160 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Janina Laskiewicz (164 proc.) i Kazimiera Sylwestrzak (172 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) wysunęły się na czoło: Krystyna Ludwiczak (159,8 proc.) i Krystyna Grygielska (145,3 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska (163,2 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 161,7 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki: Maria Stasiak (148,5 proc.) i Genowefa Stańczyk (146 proc.). Stefan Bienias osiągnął 158 proc.

W PZPB Nr 22 najlepsze rezultaty osiągnęły: Maria Partyka i Helena Wlazła (4 strony — po 153,1 proc.), oraz Helena Walczak i Leokadia Sobczyńska (3 strony — po 161,1 proc.).

Komenda Ruchu wzywa

8 marca około godziny 13.50 przed posesją na Kilińskiego 126 (między Stalina a Nawrot) wydarzył się wypadek potrącenia jadącego na stopniach tramwaju mężczyzny przez stojący samochód. Uderzony pociągnął za sobą innego mężczyznę i obaj wypadli na jezdnię. Przed przybyciem M. O. Pogotowie przewiozło obu poszkodowanych do szpitala. Mimo zaciągniętych informacji w Pogotowiu i w szpitalu nazwisk żadnego z tych mężczyzn nie ustalono. W związku z tym poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie ruchu Komendy M. O. Żeromskiego 88 pok. 13 celem wyjaśnienia okoliczności, w jakich powstał wypadek.

15 marca około godz. 14.50 przed posesją Nr 28 na ulicy Sienkiewicza przejechana została 4 i pół letnia Janina Chłopaczko Kierowca po spowodowaniu wypadku zatrzymał wóz i zabrał dziewczynkę wraz ze świadkiem Franciszką Zakrzewską. Wschodnia 57, celem przewiezienia do szpitala. Powstały po drodze defekt w samochodzie nie pozwolił mu dowieźć dziewczynki, która pojechała dorożką. Ze wstępnych dochodzeń wynikło, że kierowca nie był winien wypadkowi. Proszony jest on jednak o zgłoszenie się do Komendy Ruchu Żeromskiego 88 pokój 13 celem potrzebnych wyjaśnień.

ZEBRANIE PLENARNE WOJ. KOMITETU OBCHODU 1 MAJA

Wojewódzki Komitet Obchodu Święta 1-go Maja w Łodzi zawiadamia, że **w dniu 8 kwietnia br. o godz. 14 w małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego,** Ogrodowa 18, **odbędzie się Zebranie Plenarne Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1-go Maja, na które zaprasza się przedstawicieli organizacji politycznych, młodzieżowych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli instytucji społecznych** [illegible]

Kronika Kalisza

Czwartek, 8 kwietnia 1948 r.
Dziś: Dionizego.

Telefony

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Żymierskiego nr 19, tel. 19-50.

Teatr Miejski

Dziś, w piątek, dnia 9 bm. — Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Ostrowa.

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film p. t. „Mężczyźni w jej życiu", i kronikę. Początek seansów og odz. 15,30, 17,30 i 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13,30.
Teatr Miejski — według repertuaru.

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Skarb Tarzana" i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Skarb Tarzana" i kronikę. Pocz. senasów o godz. 15.30, 17.30i 19.30. w niedzielę i święta od godz. 13.30.

CZYTAJCIE „Głos Kaliski"

Na scenie i za sceną teatru Miejskiego

O Teatrze Miejskim w Kaliszu pisaliśmy już nie raz i pisać będziemy w przekonaniu, że po pierwsze jest to bodaj że jedyny, stojący na poziomie ośrodek sceniczny w Kaliszu, a po drugie — że Teatr Miejski w Kaliszu znalazł już i w dalszym ciągu znajduje masowego odbiorcę wśród robotników Kalisza.

Tak się złożyło, a stało się to za psw ne nie bez woli dyrekcji teatru, że w ostatnich czasach pojawiły się na scenie Teatru w Kaliszu sztuki mające charakter wybitnie aktualny, jak gdyby napisane na zamówienie i to specjalnie dla Kalisza, w którym — jak wiadomo — nie brak kołtunerii drobnomieszczańskiej.

W krótkim stosunkowo odstępie czasu widzieliśmy na scenie Teatru Miejskiego w Kaliszu — „Pan inspektor przyszedł", Priestleya, obecnie od 3-go bm. z niezwykłym powodzeniem i przy kompletnie zapełnionej sali triumfy święci „Lekkomyślna siostra", Perzyńskiego. Współczesne i zawsze aktualne akcenty twórczości Perzyńskiego, a w szczególności „Lekkomyślna siostra" na pisana w okresie wzmożonej walki z za cofaniem społecznym, który nazwano „dulszczyzną": z pieniactwem, bezgraniczną miłością do pieniędzy, drobnomieszczańskimi świństewkami — spotkały się z przychylnym przyjęciem pracującej klasy Kalisza.

Dzięki uprzejmości dyr. Winieckiego udało nam się wślizgnąć na pierwszą próbę nowej sztuki, która zostanie po raz pierwszy wystawiona w Kaliszu w dniu 17-ym bm.

Są to „Rozdroża miłości" — Jerzego Zawieiskiego. Sztuka ta niedawno grana była w Krakowie i spotkała się z przychylnym przyjęciem. „Rozdroża miłości" to sztuka o charakterze wybitnie społecznym, przedstawione są w niej, z niezwykłą siłą uczucia ludzkie, a przede wszystkim walka dwu światów na wsi — zamożnego ziemiaństwa i chłopstwa z biedotą wiejską.

Byłoby dobrze, by jak najszersze rzesze klasy pracującej w Kaliszu mogły obejrzeć obydwie wyżej wymienione sztuki teatralne. (Dz)

Za brak zrozumienia

dla przepisów prawno - administracyjnych

Przez Referat Karno-Administracyjny przy Starostwie Powiatowym zostali ukarani:

Karpała Maria z Józefowa gm. Chocz za szkodnictwo leśne grzywną 900 zł. Szymański Aleksy i Grabarczyk Bronisław ze Zbierska za złośliwe dokuczanie innej osobie po 3 tysiące zł. grzywny, Trzeciński Stanisław, zam. we wsi Czempisz, gm. Ostrów Kaliski za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym grzywną 500 zł. Bartolik Jan z Blizanowa, gm. Brudzew za pozostawienie koni i wozu bez nadzoru grzywną 200 zł. Sztrajk Paulina z Tłokini Wielkiej, gm. Opatówek za nielegalny skup jajek grzywną 300 zł. Kaźmierski Michał z Jankowa, gm. Brudzew za brak świadectwa pochodzenia świń, grzywną 250 zł. Klimczak Tadeusz, zam. Piątek Wielki, gm. Pamięcin, za jazdę wozem po nieprawidłowej stronie ulicy, grzywną 300 zł. Fibich Józef, zam. Dembe, gm. Kamień, za pobudowanie chlewu bez uzyskania pozwolenia, grzywną 1000 zł. Szymczak Stefan, zam. we wsi Wróbel, gm. Ostrów Kaliski, za zakłócenie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym, grzywną 1000 zł. Dąbrowski Józef z Kokanina, gm. Pamięcin, za odmowę podwody, grzywną 1000 zł. Kaźmierczak Józef z Bukowiny, za niedopełnienie w terminie obowiązku rejestracji wojskowej, grzywną 1000 zł. Suchorski Stanisław, Wildner Antoni i Zymon Jan, po 2000 zł., grzywny za zakłócenie spokoju i porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. Jędrusiak Józef z Opatówka, za sprzedaż mięsa w dzień bezmięsny, grzywną 1500 zł.

Wieczorek Roman z Madalina i Wojciechowski Teodor z Huty, po 250 zł. za uchylenie się od pełnienia straży nocnej. Jarych Franciszek ze wsi Czempisz, grzywną 1000 zł., za uchylanie się od rejestracji wojskowej.

Jak pracuje spółdzielnia „Błaszkowianka"

W połowie marca odbyło się w Błaszkach Walne Zgromadzenie Członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Błaszkowianka". Placówka ta, założona w 1912 roku, przechodziła różne koleje życia gospodarczego. Ponownie otwarta została dn. 1 czerwca 1945 r.

„Błaszkowianka" prowadzi 5 sklepów: 2 spożywcze, i żelazny, i tekstylny, i wyrobów monopolowych oraz magazyn opałowo-budowlany. Obecnie Spółdzielnia liczy 423 udziałowców. Pracowników — 20 osób. Obroty w roku sprawozdawczym wynosiły 64.822 tysięcy zł., nadwyżka netto — 1023 tysiące zł. Nadwyżka ta — zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia — została rozdzielona między fundusz społeczny, dywidendę, zwroty od zakupów, kuchnię dla najbiedniejszych m. Błaszek, sekcję spółdzielczą przy OM TUR w Błaszkach. Pewną cześć tej sumy przeznaczono na powiększenie kapitału obrotowego Spółdzielni Uczniowskiej na stypendium dla ucznia, który kształcił się będzie w gimnazjum Spółdzielczym, na Gimnazjum Spółdzielcze w Kaliszu oraz na zakup książek dla biblioteki.

Należy zaznaczyć, iż z nadwyżki za rok 1946 przeznaczono 76 tys. na zakup książek i uruchomienie biblioteki Spółdzielczej. Bibliotekę tę uruchomiono w dniu Święta Spółdzielczego 28. 9. 47 i dziś posiada ona już 250 książek różnej treści. Biblioteka liczy 85 czytelników, którzy w ciągu 5 miesięcy przeczytali łącznie 730 książek.

Gdy do tych poczynań Spółdzielni dodamy, iż z pośród pracowników — 11 osób dokształca się na kursach korespondencyjnych, dalej, że wszyscy pracownicy wraz z Zarządem i Radą Nadzorczą wyjeżdżają własnym samochodem do Kalisza na wszystkie sztuki, grane przez teatr kaliski (przejazd i wstęp na koszt Spółdzielni), gdy dodamy do tego zradiofonizowanie szkoły powszechnej w Błaszkach (aparat, wzmacniacz, mikrofon, adapter i 10 głośników) kosztem 65 tys. zł., dalej pomoc gwiazdkową dla najbiedniejszych z Błaszek i wreszcie zapewnienie 20 rodzinom dostatecznego utrzymania, będziemy mieli pełny obraz poczynań Zarządu „Błaszkowianki" w dziedzinie gospodarczej i społeczno-kulturalnej.

Zarząd Spółdzielni stanowią: Prezes tow. Piliński Józef. Członkowie ob. Antczak Marian i tow. Urbański Józef. Prezesem Rady Nadzorczej jest tow. Ilczuk Paweł, Kierownikiem Spółdzielni — tow. Jezierski Zenon.

Życząc nowemu Zarząd. dalszej owocnej pracy, zwracamy jednocześnie uwagę na drobny, lecz ważny szczegół, jakim jest kolportowanie przez spółdzielnię prasy. Dotąd „Błaszkowianka" nie doceniała jednak tego ważnego zagadnienia, a wiemy z doświadczenia, że uprzystępnienie swoim klientom nabycia dziennika, jest rzeczą nie mniejszej wagi, niż dostarczenie innych wyrobów. Wierzyć należy, że do czasu otwarcia w Błaszkach kiosku gazetowego, zajmie się tą sprawą Kierownictwo „Błaszkowianki".

Karty wymienne

tylko dla zameldowanych na stałe

W związku z okólnikiem Min. Aprowizacji z dnia 13 marca br. w sprawie wydawania kart wymiennych — Zarząd Miejski, Wydział Aprowizacji w Kaliszu komunikuje, że karty wymienne w zasadzie wydawane będą jedynie osobom zameldowanym w mieście Kaliszu na pobyt stały. Zameldowanym na pobyt czasowy karty wymienne wydawane będą tylko jedynie: a) osobom otrzymującym karty zaopatrzenia jako repatrianci (przez okres, w którym przysługują im karty zaopatrzenia), b) uczniom szkół wszelkiego typu, którzy w związku z nauką, przebywają poza miejscem zamieszkania (o ile naturalnie są uprawnieni do pobierania kart zaopatrzenia).

Z uwagi, że na terenie Kalisza dotychczas karty wymienne wydawane były zarówno tak dla osób zameldowanych na stałe jak i pobyt czasowy i że natychmiastowe zastosowanie w.w zarządzenia zaskoczyłoby zainteresowanych, Zarząd Miejski uprzedza, że osoby zameldowane na pobyt czasowy otrzymają po raz ostatni karty wymienne na miesiąc maj br.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji

Przygody Jasia Wierciniety



Oj, ta telewizja! Panna gra! Już kto inny!

D — 026059

Dwa pożary w powiecie

W dniu 3. 4. br. spłonęły zabudowania będące własnością Kowalczyka Antoniego, lat 43, zam. w Mycielinie, gm. Kościelec, pow. Kalisz. Straty wynoszą około 14 tysięcy zł. wartości przedwojennej. W czasie pożaru zostały poparzone matka poszkodowanego, 75-letnia Maria Kowlaczyk i 44-letnia żona, Bronisława Kowalczyk, które zostały odwiezione do szpitala w Kaliszu.

Przyczyn pożaru dotąd nie ustalono. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z powodu nieostrożności przy wypieku chleba i braku nadzoru nad dziećmi. Dochodzenie w toku.

* * *

Dnia 4. 4. br. wybuchł pożar we wsi Kuźnica, gm. Ceków, gdzie spaliła się stodoła i narzędzia rolnicze, na szkodę Skarbu Państwa, a pozostające pod tymczasowym zarządem ob. Góry Józefa. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Zawiadomienie

Urząd Zatrudnienia Oddział w Kaliszu podaje do ogólnej wiadomości, że wszystkie zakłady: przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze, państwowe, samorządowe i prywatne obowiązane są stosować się do art. 4-1-1 dekretu z dnia 2. 8. 45 r. (Dz. URP. nr 30 poz. 182), o zgłaszaniu do Urzędu Zatrudnienia w Kaliszu wolnych miejsc jak i kandydatów do nauki i zawodu. Wobec tego, że powyższe zarządzenie nie jest przestrzegane przez wszystkie zakłady pracy — przeto Urząd Zatrudnienia przypomina, że w stosunku do tych zakładów pracy będą stosowane sankcje administracyjno-karne.

SPROSTOWANIE

W numerze 91 „Głosu Kaliskiego" z dnia 3 kwietnia 1948 r. wkradł się błąd drukarski w nazwisku autora artykułu „Polskie prawo rodzinne". Autorem artykułu jest ob. sędzia Adam Sternberg, a nie jak mylnie wydrukowano „Sernberg".

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś — przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby, sztuki R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego p. t.: „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

W piątek, dnia 9-go b. m. o godz. 19,15 premiera ciekawej komedii Matuszewskiego i Rojewskiego p. t.: „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ", osnutej na tle bohaterskich walk Armii Polskiej pod dowództwem gen. Świerczewskiego na terenach Łużyc w ostatnim okresie zmagań z Niemcami. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dekoracje J. Rybkowskiego. Udział biorą: J. Niczewska, K. Dejmek, W. Hańcza, J. Kaliszewski, A. Kwiatkowski, S. Łapiński, L. Ordon, K. Pągowski, J. Pilarski, W. Pilarski, J. Warmiński.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON"

W przyszłym tygodniu premiera nieprawdopodobnej farsy angielskiego pisarza Noela Cowarda p. t.: „SEANS".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesoło „AMBASADOR", satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „SYRENY", baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG". Udział biorą: Grossówna, Dymsza, Gosławska, Jakształ, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżseria: A. Dymsza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedziele i święta od 14-tej).

KINA

ADRIA — „Syrena", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Znachor", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Nieby czy piekło", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Niepotrzebni mogą odejść", godz. 16, 18,30, 21; w niedz.13,30.

MUZA — „Dziewczę z Północy", godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Pościg", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ŚWIT — „Zwycięzcy stepów", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TĘCZA — „Pod dachami Paryża", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

TATRY — „Siódma zasłona", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

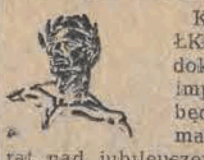
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Ze sportu

Co nam szykuje ŁKS - na swe uroczystości jubileuszowe?

W dniach 23-30 maja Łódź będzie widownią wielu ciekawych imprez sportowych



Komitet Obchodu 40-lecia ŁKS ustalił już definitywnie dokładny plan uroczystości i imprez sportowych, które odbędą się w dniach 23 — 30 maja br. Honorowy protektorat nad jubileuszem przyjął premier R. P. Józef Cyrankiewicz.

Główne uroczystości rozpoczną się o godz. 15-ej w niedzielę, na stadionie ŁKS, a następnie odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi ŁKS — ZZK (Poznań). 24 maja, na torze w Helenowie odbędą się ogólnopolskie zawody kolarskie z udziałem czołowych kolarzy kraju. Czyni się starania o sprowadzenie zawodników czeskich. 25 maja o godz. 17-tej na stadionie ŁKS odbędą się zawody lekkoatletyczne przy udziale olimpijczyków, zgrupowanych na obozie w Olsztynie. Program przewiduje ok. 15-tu konkurencji męskich i żeńskich. 26 i 27 maja zorganizowany zostanie turniej bokserski o nagrodę premiera Cyrankiewicza. Udział w nim wezmą: MHS (Gdańsk), „Grochów" (Warszawa), „Tęcza" (Łódź) i ŁKS. W każdej walce walczyć będzie 4 zawodników. We środę odbędą się spotkania 6-ciu par wg. losowania, a w czwartek walczyć będą zwycięzcy między sobą i pokonani o trzecie i czwarte miejsce. Zespół, który w ogólnej punktacji zdobędzie największą ilość punktów otrzyma nagrodę ob. premiera.

27 maja o godz. 15-ej rozegrane zostaną zawody pływackie i zapaśnicze na stadionie ŁKS. 29.V. w godzinach popołudniowych rozpocznie się na kortach ŁKS 2-dniowy turniej tenisowy o mistrzostwo klubu. Równocześnie na boisku odbędą się zawody koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka. W niedzielę dnia 30.V. o godz. 10-ej rozpoczynają się na stadionie WKS-u wielkie zawody motocyklowe na torze żużlowym. Udział w tej imprezie zapowiedzieli najlepsi motocykliści Polski. Około godz. 13-ej na stadionie ŁKS nastąpi zakończenie ogólnopolskiego biegu masowego dla kolarzy o nagrodę przechodnią ŁKS. Bieg ten rozegrany zostanie na dystansie 145 km na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów.

O godz. 18-tej na zakończenie jubileuszu odbędzie się mecz ligowy Wisła — ŁKS.



J. C. M. Wilkinson będzie reprezentował Anglię w biegach krótkich na Olimpiadzie londyńskiej.

Na ringu warszawskim

staje dziś 11 okręgów

Zakończenie mistrzostw w niedzielę



Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie XX indywidualne mistrzostwa Polski w boksie.

Do WOZB, który je organizuje napłynęły już zgłoszenia od 11 okręgów. Poszczególne okręgi zgłosiły następujących zawodników (od wagi muszej do ciężkiej):

Wrocław: Faska, Symanowicz, Kaflowski, Waluga, Sztolc, Fiszer, Branecki, Ciećwierz.

Szczecin: Roda, Wierzbicki, Możdżyński, Skalecki, Rynkowski, Ambroż, Leśniewski, Pietrzak.

Śląsk: Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Matloch, Brekler, Rademacher, Szneider, Nowara, Skwara, Kaczmarek.

Kraków: Przybyłowicz, Przybylski, Gromala, Szczerbowski, Rapacz, Matuła, Szymuła, Pieniążek.

Częstochowa: Szpryngiel, Marcyś, Latkowski, Marciniak, Berg, Baran, Kubicki, Myga.

Poznań: Kasperczak, Panke, Adamski, Malak, Szymura, Klimecki.

Łódź: Brzóska, Czarnecki, Gałczyński, Stefaniak, Olejnik, Pisarski, Żylis, Jaskóła.

Gdańsk: Klein, Gołyński, Antkiewicz, Skierka, Chychła, Rajski, Szymankiewicz, Białkowski.

Pomorze: Jóźwiak, Gumowski, Kruża, Piotrowski, Krysiak, Wikliński, Paliński, Stocki, Chyła.

Lublin: Kolodyński, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Głąbecki, Staniszewski.

Rzeszów: Sudo, Schontag, Świderski, Fabiszewski, Banasik (bez pięściarzy wag ciężkich).

Olsztyn i Białystok udziału w mistrzostwach nie biorą.

Uwaga młodzież miast i wsi

Zapoznajemy się ze stylem biegów na przełaj



We wczorajszym numerze pisaliśmy o tym, jak należy trenować do zbliżających się Biegów Narodowych, które, jak wiadomo, odbędą się na terenie całej Polski w dniu 2 maja. Dzisiaj zapoznamy Czytelników ze stylem biegów.

STYL BIEGU

Styl biegu, jak również i marszu — są zupełnie podobne do siebie. Tułów należy trzymać prosto, nie pochylając się do przodu, ani do tyłu. Klatka piersiowa lekko wyciągnięta do przodu. Głowy nie zadzierać do góry. Wzrok skierowany przed siebie.

Ramiona ugięte w łokciach, mniej więcej pod kątem prostym. Palce lekko zwinięte w pięść. Nie napinać mięśni ramion.

Ruch ramienia wykonywać z barku. Przy wymachu ramienia do przodu dłoń i przedramię kierować z lekka do środka. Łokcie trzymać blisko tułowia.

Ruch nóg rozpoczynać z bioder. Noga wykroczna dotyka ziemi śródstopiem, przechodząc do odbicia z palców. Po odbiciu puścić nogę zupełnie luźno. Pięta dochodzi prawie do pośladka. Podczas przenoszenia nogi do przodu ugiąć ją mocno w kolanie.

Biegać krokiem raczej krótkim. Nic tak nie męczy, jak przesadne wydłużanie kroku.

W czasie chodu i biegu stopy ustawiać zawsze równolegle. Nie skierowywać palców stóp na zewnątrz.

Przy podbieganiu pod górę krok skrócić, biegnąc z góry — krok wydłużyć.

W czasie treningów zmieniać często trasę i urozmaicać ją jak najbardziej. W terenie urozmaiconym i ciekawym, np. w lesie — mniej się odczuwa zmęczenie.

TAKTYKA BIEGU

Sposób odpowiedniego rozłożenia sił w czasie biegu jest bardzo ważny. Tempo biegu rozłożyć równomiernie. Nie śpieszyć się po wybiegu. Niejednokrotnie pierwsi z początku, dochodzą do mety jako ostatni. Najwybitniejsi biegacze jak Nurmi i Kusociński, biegali ze stoperem w ręku, regulując tempo biegu.

ODŻYWIANIE I SEN

Normalne. Ostatni posiłek przyjąć na dwie, trzy godziny przed treningiem.

Sen na dobę powinien wynosić około 8—10 godzin.

Alkohol i tytoń — to najwięksi wrogowie wyników sportowych. Alkoholu unikać w jakiejkolwiek postaci i w najmniejszych nawet dawkach. Nałogowi palacze powinni starać się o zmniejszenie liczby wypalanych dziennie papierosów.

Zarząd sekcji kolarskiej KS „Partyzant"



Skład Zarządu Sekcji Kolarskiej KS „Partyzant" ukonstytuował się następująco: Kierownik Sekcji — Rolof Zygmunt, I zastępca — Biegacz Józef, II zastępca — Kołodziejczyk Wacław, sekretarz — Okrasiński Marian, zastępca — Kołodziejczyk Henryka, kapitan — Górski Franciszek, gospodarz — Sierociński Franciszek, członkowie Zarządu — Marczewski Marian i Kin Bronisław.

Sekretariat Sekcji Kolarskiej przyjmuje kandydatów do sekcji turystyczno-wyścigowej w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18—20 w siedzibie KS „Partyzant" przy ul. Piotrkowskiej 49.

Polski Związek Bokserski

będzie przeniesiony do Warszawy ale... po Olimpiadzie



POZNAŃ. Celem przedyskutowania dalszego planu szkolenia przedolimpijskiego naszych pięściarzy odbyło się w Poznaniu III plenarne zebranie zarządu PZB. Prawie wszystkie okręgi przysłały swych przedstawicieli, a Główny Urząd Kultury Fizycznej reprezentowany był przez kpt. Millera.

Po przyjęciu porządku obrad i protokółu z ostatniego walnego zebrania, dłuższą dyskusję wywołała sprawa kapitana sportowego PZB, ob. Derdy, przy czym plenum, solidaryzując się ze słusznym stanowiskiem zarządu PZB, przyjęło do wiadomości rezygnację ob. Derdy, który złożył następujące oświadczenie: „W związku z artykułami, jakie ukazały się w „Przeglądzie Sportowym", stwierdzam, że nie miałem zamiaru treścią ich obrazić, w jakikolwiek sposób, ścisły zarząd PZB-u.

Wobec powyższego oświadczenia zarząd ścisły na zebraniu swoim, odkrytym po plenum, uznał za możliwe przeprowadzić reasumcję poprzedniej uchwały przyjmującą rezygnację ob. Derdy.

W dalszym ciągu zebrania prezes Bielewicz nakreślił obszerny wyszkoleniowy plan przedolimpijski. PZB zamierza w maju, prawdopodobnie w czasie Zielonych Świąt, przeprowadzić 3-dniowy turniej bokserski, w którym startowałoby po 4 zawodników w każdej wadze; w czasie tego turnieju każdy walczyłby z każdym. W wyniku przeprowadzonych walk stworzonoby dwie drużyny reprezentacyjne, których dalsze szkolenie odbyłoby się na drugim obozie przedolimpijskim z tym, że powołanoby jeszcze dalszych 8 najlepszych zawodników.

Na ostatnim obozie przedolimpijskim brałoby udział już tylko 16 najwartościowszych zawodników. W czasie dyskusji delegat Warszawy Prędowski podniósł sprawę dopuszczenia dodatkowych zawodników na mistrzostwa Polski. Wniosek ten upadł. Na wniosek gdańskiego OZB dopuszczono do mistrzostw w wadze ciężkiej zawodników Białkowskiego, jako 8 zawodnika okręgu gdańskiego.

W dalszej części zebrania przewodniczący WSS zapoznał zebranych z nowymi projektami podziału i mianowania sędziów. Sprawa ta przedyskutowana zostanie na najbliższym zebraniu sędziów bokserskich w Warszawie. W wolnych głosach delegat Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zapowiedział przeniesienie wszystkich związków ogólnopolskich po olimpiadzie do Warszawy, co nastąpi na zlecenie władz państwowych.

PEŁNĄ ÓSEMKĘ BOKSERSKĄ CHCE WYSŁAĆ DO LONDYNU PZB



POZNAŃ. W związku z zapytaniem AIBA ile zawodników wyśle Polski Związek Bokserski na tegoroczną Olimpiadę do Londynu, Zarząd PZB odpowiedział, że zamierza wysłać pełną ósemkę. Decyzja ta jednak nie jest ostateczna i ulec może do czasu Olimpiady zmianie w zależności od formy zawodników.

UWAGA!

Kompania Chorągwiana Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zarządza zbiórkę kompanii w dniu 10 bm. o godz. 17 w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 49. Stawiennictwo obowiązkowe.